

Jakie czynnikami decydują o mistrzostwie. Gdzie kończy się automatyczne odbijanie, a zaczyna kreatywność i geniusz zawodnika?



Co decyduje o zwycięstwach: litry wylanego potu, czy niekonwencjonalne zagrania, fantastyczna psychika zwycięzcy, twórcze myślenie?

Tutaj na wstępie postawię tezę dla leniwych:

I złota reguła:

Zapomnij, że nigdy nie będziesz dobry jeśli nie będziesz mistrzem świata w jakości treningu i ciężkiej pracy.

Maszyna, czy wirtuoz?

Written by Zbyszek
Thursday, 10 May 2012 11:45

Aby mieć możliwości kreatywnej, mistrzowskiej (i nie wiem, co jeszcze) gry musisz mieć opanowaną szeroka paletę wszystkich technicznych zagrań w jakże manualnej dyscyplinie jaką jest tenis stołowy.

To dlatego tak szybko odskakują od innych wszyscy ci, którzy trenują w różnego rodzaju ośrodkach.

A tych ostatnich nie osiągnie się jeśli nie trenuje się po 4-6 godzin dziennie

Słowa: powtarzalność, automatyzacja ruchów i techniki są tutaj jak najbardziej na miejscu.

Oczywiście są wyjątki, ale potwierdzają tylko regułę.

Jan Owe Waldner nigdy nie był tytanem pracy.

Choć wygrał wszystko, co miał mając w swojej osobie wielu naśladowców przyczynił się do upadku wielu dobrze zapowiadających się karier.

Ustaliliśmy, że do osiągnięcia życiowych wyników potrzebna jest harówka i odpowiedniej jakości trening.

Jednak to nie koniec.

Przecież nie jest jakąś odkrywczą teorią fakt konieczności wykonania ciężkiej pracy na profesjonalnie zorganizowanych zajęciach.

Tak na marginesie ciekawe dlaczego tak mało osób wiedząc o tym stosuje to w praktyce?

II złota reguła:

Do osiągnięcia mistrzostwa potrzebna jest kreatywność, to legendarne coś.

To coś właśnie miał słynny Szwed.

W jego wykonaniu to było ciągle stosowanie niestandardowych zagrań i decydowanie się w najważniejszych momentach na rozwiązania taktyczne, które wcale nie były jego silnymi stronami.

Proszę sobie wyobrazić, co znaczy dla przeciwnika fakt zagrania kończącego topspina bekhend w półfinale MŚ przez Waldnera?

Pamiętam takie ME w Bremie, gdzie Waldner przez cały czas trwania drużynówki (którą zdaje się Szwedzi wygrali) grał Tf tylko z boczną rotacją nie kończąc szybko akcji.

On ciągle szukał różnych rozwiązań, ale warunkach walki!

Maszyna, czy wirtuoz?

Written by Zbyszek
Thursday, 10 May 2012 11:45

Myślę, że to jedna z głównych cech, która zadecydowała o jego wielkości.

Może jednak gdyby zastosował I złotą regułę byłby jeszcze większy?

Każdy z nas może być kreatywny na swój wspaniały, indywidualny sposób, bo każdy z nas ma to coś.

Każdy z nas na swój sposób jest wspaniały i dzięki sportowi może łamać swoje własne psycho-fizyczne bariery.

Można to zrobić na mistrzostwach szkoły, okręgu, kraju, czy świata.

Takie podejście do sportu: ciężka praca i kreatywność (coś) może każdego z nas rozwijać sportowo i tak po prostu po ludzku sprawić, że będziemy lepsi.

A co ty możesz z tym zrobić?

Zbyszek Stefański